N^er 10. 22 Stycznia.

Rok 1829. Czwartek.

GONIEC KRAKOWSKI,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY i LITERACKI.

KRAKOW

dnia 18 *Stycznia* 1829.

W stolicy naszey Rzeczypospolitey, wychodzą teraz oprócz *Gońca* następujące pisma peryodyczne:

1) Gazeta Krakowska, zawiera wyłącznie polityczne wiadomości, doniesienia sądowe i prywatne, ceny zboża, i t. p. obwieszczenia. Wychodzi 2 razy w tydzień co środę i niedzielę.

2) Dziennik Rządowy, zawiera uchwały Senatu i wydziałów senackich, obwieszczenia administracyjne, policyjne, i skarbowe; listy gończe, doniesienia sądowe i t. p.— Wychodzi raz na tydzień w sobotę.

3) Rozmaitości Naukowe. Pierwszy numer tego pisma, wydany w roku zeszłym, zawiera następujące interessowne przedmioty: I. Z dzieł Max hr. Ossolińskiego: a*) o Michale Frydewaldzie*,— b) *o Piotrze Gońcue*,— c) *o Grzegorzu Pauli z Brzezin*;— II. *Artykuły wedle których puszkarze sprawować się mają* (rękopism starożytny);— III. *Pismo D. Brodowicza o instytutach klinicznych*, (godne powszechney wiadomości;)— IV. *Pismo Dobrowskiego: »czy nazwisko* Słowian *od słowa*, *czy od sławy pochodzi?* — (Czytay w takimże samym przedmiocie rozprawę w *Czasopiśmie Lwowskim*, bardzo ciekawą.)— V. *Pismo J. S. Bandtkiego o je-*

zyku i piśmie. (Rzadkiey erudycyi i ciekawości pełne.) — VI. *Osobliwszy spór o rzekę Nil w Polsce.* — VII. *O wstąpieniu Jana Kazimierza do Jezuitów.* — VIII. *Romana Markiewicza* obserwacye barometryczne. — IX. Poezye. — X. Wiadomość o chorągwiach lennych pruskich, — XI. A. *Estreychera*, rzecz krótka, o stanie teraźnieyszym ogrodu botanicznego, który gorliwem tego professora staraniem, obok pieniężnych zasiłków z strony Rządu, sprawiedliwie kwitnącym dziś nazwać sie godzi; czego naylepszym dowodem jest, że w roku 1810 było w rzeczonym ogrodzie wszystkich plant tylko 2400 dziś 10,400 znayduje się ich nieomylnie. — XII. Krolog *Zoryana Dołęgi Chodakowskiego.*

Dziennik ten wychodzi bez stanowczego okresu, -- wiemy atoli z pewnością, że drugi jego poszyt, jest już w druku.

4) Miscellanea Cracoviensis. Pismo w łacińskim języku, podobnież bez okresu, w poszytach wydawać się mające, którego dawniey wyszły już były dwa numera, -- na nowo teraz wychodzić zaczyna, i pierwszy poszyt, podobnież jest już w druku. Poświęcone wyłącznie naukom, zawierać będzie rozprawy w rozmaitych przedmiotach, uczony świat interessować mogących.

Dziennik Ogrodniczy na rok 1829. Pierwszy poszyt, tego interessownego pisemka, mającego co trzy miesiące wychodzić, opuścił z dniem 1 Stycznia r. b. prassę drukarską i po wszystkich znayduje się księgarniach. — Autor, znany uczoney powszechności, z dzieła o Chodowaniu Roślin, w sześciu tomach obszernych wydanego; *Rys Historyczny*, w następnych numerach Gońca zamierzamy uczynić,) korzystając z nowych coraz udoskonaleń tey nayprzyjemnieyszey gałęzi gospodarstwa wieyskiego, — w zagranicznych dziennikach opisywanych, a chcąc temiż i krajowe wzbogacić ogrodnictwo; postanowił w dopełnianiu niejako powyższego swojego dzieła, pożyteczne i własnem powiększey części doświadczeniem stwierdzane odkrycia, ziomkom swoim udzielać. — Niniejszy pierwszy poszyt Dziennika Ogrodniczego, będący oraz pierwszém tego rodzaju pismem peryodycznem w naszey Polszcze, zawiera następujące artykuły: 1. Wykład interessującey rozprawy, z dziennika: *Annales de la société d'horticulture de Paris* z Marca, Kwietnia i Maja 1828 r., o jarmużu nadmorskim *Crambe maritima*; 2. o melonie chińskim, zasługującym na rozmnożenie; 3. niektóre postrzeżenia ogrodnicze; 4. o trawnikach angielskich, z większą nierównie korzyścią mogących się upowszechnić na ziemi polskiey; 5 o złotokwiatach chińskich; 6. o nowych gatunkach roślin zagranicznych; 7. sposoby ulepszenia owoców; 8. o mięszan-

cu wilczego łyka (*Dafne*); 9. o wygubianiu robactwa; 10. o nagrodach wyznaczonych przez towarzystwo ogrodnicze paryskie; 11. o nowych stroynych gatunkach roślin; 12. o sposobie chodowania róż za czasów Saracenów czyli Maurów; 13. o różach; 14. o chodowaniu *Orchideów* czyli storczyków; 15. o chodowaniu hiacyntów; 16. o chodowaniu wspaniałey rośliny *gloriosa superba*; 17. o chodowaniu roślin na mchu; 18. o piwonii drzewney i jey odmianach, czyli *Mutanie*; i innych wielu kwiatach: 19. spostrzeżenia uczonych ogrodników względem niektórych roślin; 20. o chodowaniu liliów; 21. rozmaitości ogrodnicze; 22. wiadomość o ogrodzie botanicznym petersburgskim; 23. o chodowaniu nowych gatunków *Fuchsii*, czyli Lisianki; naostatek ważne przepisy zatrudnień ogrodniczych w niektórych miesiącach roku.

IX. BULETYN

NOWOŚCI POLITYCZNYCH.

ROSSYA. *Teatr woyny w Europie.* Dzienniki Petersburgskie z dnia 3 Stycznia donoszą: »Podług wiadomości z Warny, nic tam nowego niezaszło. Zimowa kampania w bulgaryjskich pustyniach, zdaje się jeszcze większe czynić przeszkody turkom, niżeli woysku naszemu. Zwyczayna zadymka śnieżna, wystarczyła na rozproszenie korpusu tureckiego, który się pokazał w okolicach Prawadi. Żaden turek wiecey się odtąd niedał spostrzedz. We wszystkich naszych stanowiskach panuje spokóy, i przednie nasze straże zaymują niewzruszenie brzegi Kamtczyku, Prawadi i Koślndzi. — Woysko nasze na prawym brzegu Dunaju, zostaje całe pod dowództwem jenerała Roth, którego doświadczone zdolności i odznaczająca się czynność, słusznem przeymują zaufaniem. — Wycieczka z twierdzy Gieorgiewo, silnie odpartą została. —

Dostrzegacz Austryacki donosi z Jass pod dniem 5 Stycznia, że hrabia Pahlen, ustanowił tam komitet administracyjny z pietnastu członków dywanu; i zdaje się że sam na dłuższy czas pozostać myśli w tém mieście: albowiem przed kilku dniami wysłał jenerała Miłkowicza do Bukaresztu z tytułem Vice-prezydenta, celem objęcia zarządów na Wołoszczyznie.

Woysko rossyjskie rozłożone na kwaterach w okolicach Fokszan, tak jazda jak piechota, odebrać miało rozkaz udania się niezwłocznie do małey Wołoszczyzny, i dnia 29 Grudnia ruszyło w pochód. — Powodem tego bydź ma, że turcy w Widdyniu odebrali znaczne posiłki, tudzież że Czapan Oglu na czele znacznego korpusu kawaleryi, przyjść

miał z Nikopoli do Turna na lewym brzegu Dunaju. *) Podług tychże doniesień, Kietszuk-Achmet basza Gieorgiewa, miał zostać gubernatorem i dowódzcą Sylistryi, a poprzednik jego do Szumli, w takimże stopniu przeniesionym.

TURCYA. (*Z Konstantynopola* 24 *Grudnia*). Od ostatniey sztafetty z dnia 18 grudnia, do Wiednia nadesłaney, (mówi D. A.) nic się tu ważnego nie zdarzyło, ani też z prowincyi nienadeszło. Od woyska w Bulgaryi, gdzie ostrość pory zimowey, wszelkim działaniom zdaje się bydź na przeszkodzie, tyle teraz z pewnością jest wiadomo, że Husseyn basza z częścią swego korpusu udał się ku Sylistryi; — inna zaś w okolicach Bałkanu aż do Adryanopola zajęła leże zimowe; następnie sam Wielki Wezyr, z innym oddziałem woyska wyruszył z *Aidos* do *Szumli*.— Znany także jako jeden z admirałów flotty tureckiey (spaloney pod Nawarynem), gdzie naczelnie dowodził, odebrał rozkaz; aby z woyskiem zbieraiącem się pod Adryanopolem wyruszył ku Dunajowi, który to kierunek wziął także Czapan Oglu ze swoim dwunasto-tysięcznym korpusem jazdy, i *właśnie miał przybydź w okolice Nikopoli*. **)— Podobnież i w Azyi, z większą czynnością krzątaią się Turcy około przygotowań wojennych. Wielu baszów Azyi mnieyszey, odebrali rozkazy, wyprawienia posiłków do Erzerum, dowodzącemu tam Salih baszy.

GRECYA. (*Z Konstantynopola* 24 *Grud:*) Woysko francuzkie w Morei żadnych dalszych nieczyni dotąd poruszeń; tym bardziey atoli, uderzająca jest rzeczą, że korpus grecki pod dowództwem xięcia Dymitra Jpsylantego, którego hrabia Capo d'Jstria przed sześcią miesiącami do Liwadyi był wysłał, gdzie bezczynnym dotąd zostawał: nagle rozpoczął kroki nieprzyjacielskie, i niejakie odniósł już nad turkami korzyści. — Podług *Pszczoły Greckiey* korpus ten zająć miał przez kapitulacyą miasto Liwadyą, i z tamtąd (mówi D. A. w przypisku) częścią ku Zeituni częścią ku Negrepontowi wyruszył. Według teyże gazety, zaięcie Liwadii miało nastąpić d. 17 Listopada; w dniach zaś 3 4 i 7 tegoż miesiąca, pod Lobotina przeciw Achmetowi Prepista, i korpusowi Osmana baszy pod Karpenissą, odnieśli także Grecy mocne korzyści nad Turkami. — Ze Smirny nic daley nienadeszło nowego o zabieraniu statków kupieckich przez

---

*) Wiadomości te do pogłosek należą, jako niepochodzące z urzędowego źródła.

**) Dostrzegacz Austryacki odwołuje się z tą wiadomością do artykułu swego z Jass, któryśmy powyżey umieścili; lubo i powyższy artykuł z Konstantynopola, z pewnością o tem nietwierdzi. P. R.

korsarzy Grecyi. Eskadra rossyjska pod dowództwem kontradmirała Riccord, krąży ciągle pod Tenedos, i zwraca wszystkie okręty z żywnością chcące się do Konstantynopola udawać. — Na wyspie Kandyi, turcy za pośrednictwem angielskich i francuzkich dowodzców marynarki, starali się o zawieszenie broni z Grekami, i takowe ma przyjść w krótce do skutku. —

CHINY. Przez północną Amerykę nadeszłe do Anglii wiadomości z Kantonu, z miesiąca Czerwca r. z. donoszą, że herszt rokoszu Tartaryi chińskiey *Chang-Kih-Urh* (*) (Changkuir.) obecnie przytłumionego, i przywieziony został w klatce do Pekinu. Co się daley z nim stało, jeszcze nie iest wiadomo; — tym czasem nieomieszkujemy udzielić czytelnikom naszym opisu, częścią poważnego częścią nader oryginalnego sposobu, w jakim cesarze chińscy nagradzają bohatyrskie zasługi swoich wodzów; oto iest wierny przekład wyroku, tyczący się nagrody wodza *Changlinga*, zwycięzcy Changra:

„*Wodzowi chińskiemu Changling udało się herszta rokoszu złapać na granicy państwa; zostaie więc w następującym sposobie za ten czyn wynagrodzonym: — Gdyby Changling zaraz po wzięciu Kaszgaru, potworę tego był złapał, zasługa iego równałaby się była zasłudze naywiększego wojownika naszey dynastyi* Tshauwe i Akui; *gdy jednak dziesięć xiężyców upłynęło, aż buntownik ten złapanym został, więc zasługa iego idzie dopiero po zasłudze wyżey wspomnionego bohatyra. Że atoli żadnych nie obawiał się trudności ani przeszkod, ale swoje poszukiwania aż po zagranicę posunął, i wielkiego tego zbrodniarza dostał żywcem, do klatki go wsadził, i do* Pekinu *przysłał; to iest więc jeszcze daleko większym czynem, jak żeby zagranicznych barbarzyńców do wydania go sobie zmusił. Obecny pomyślny wypadek był owocem śmiałego i rozpaczaiącego usiłu; należy przeto wykonawcy nadzwyczayne i świetne wynagrodzenie. Z tego powodu Changling, wyniesionym przez nas zostaje do godności majestatu waleczno-xiążęcego z przeniesieniem jey na naypóźnieyszych jego następców. Udzielam onemuż prawo, noszenia kleynotu na rogu czapki, i zamiast czworograniastego, okrągły medal smoka na piersiach; i wywyższam go nadto do stopnia wysokiego urzędnika państwa w mojey cesarskiey obecności. Następnie służyć mu będzie prawo używania purpurowego muszinka, i noszenia dwuocznego pawiego pióra; — i od mojego własnego pasa odeymuję dwie sakwy, i zdeymuię z moiego wielkiego palca*

(*) Patrz w Nrze 21 Gońca r. z. wiadomość z Chin o tym rokoszu. P. R.

biały pierścień strzelecki, aby go nim udarować. Dyamentowy guzik do czapki, dwuokie pióro pawie, okrągłe medale smoka, których noszenie zostaie mu dozwolone, udzielaiąc mu niniejszem: obdarzam go ieszcze przytem, białym kleynotem i z dwuocznemi pawiemi pióry kitką do czapki. Nadaię mu godło zbawienia i szczęścia: parę żółto bramowanych, koralami ozdobionych sakiew, do zawieszenia obok czterech małych sakiewek.,,

---

ROZMAITOŚCI.

Warto jest znaydować się w Rzymie podczas wprowadzenia nowo obranego Papieża, na stolicę apostolską. Obrządek takowy, za Piusa VI odbył się tak między innemi: Wyruszenie Papieża z watykanu, ogłosił huk dział, z zamku S. Anioła. Nayprzód szli Officerowie gwardyi, ubrani pysznie; — kapelusze w pióra stronie różnych kolorów postrojone;— potem gwardya szwaycarska w starożytnych zbrojach i szyszakach żelaznych; szczególną atoli sprzeczność uyrzano z ich widokiem, postępujących tuż za niemi baronów włoskich konno w trzewikach. Każdego z nich poprzedza zwykle czterech paziów, ubranych w sposobie dawnych gieniuszów, z długiemi włosami w lokach aż za ramiona spadających: — mnóstwo zgalonowaney liberyi, na koniach rażących blaskiem złota, składało orszak baronów; — Biskupi i inni duchowni, jechali także konno za baronami, po nich kardynałowie w szkarłatach, tąż materyą okryte były ich konie; w śród złotych i srebrnych rzędów. — Papież jechał na mulicy białey, i dawał błogosławieństwo ludowi, cisnącemu się ze wszystkich stron do niego; i wykrzykującemu radośnie: *Viva il Santo Padre!* (Niech żyie oyciec Sty). Przed wniyściem do *Kapitolium*, następuje jeszcze jeden osobliwszy obrządek. Deputacya starozakonnych, mająca rabina na czele, wychodzi na przeciw Papieżowi i podaje mu długą trąbkę pargaminową z prawem Moyżesza. Oyciec Sty przyjmuje ten dar naymiley, dając atoli do zrozumienia rabinowi, że wcale nieuznaje tłómaczenia jakie jego współ-

wiercy, (starozakonni) nadają prawu Moyżesza, i t. p. — Rabin z pokorą oddala się, przy zachowaniu nayglębszego milczenia. —

ROZMAITE CIEKAWOŚCI ZAGRANICZNE.

I. DŁUG W. BRYTANNII.

Dług narodowy angielski, w 1799 wynosił 00 milionów funtów szterlingów, w 1819 doszedł aż do 832,186,445 f. s. — Gdybyśmy chcieli summę tę długu narodowego Wielkiey Brytannii z mieysca na mieysce przenieść, wymieniwszy na *złoto:* potrzebowalibyśmy aż 374,531 drążników; w *srebrze* 5,000,000 drążników zaledwo udźwignęłoby; — w *miedzi* zaś armia od 262,000,000 drążników potrzebnąby do tego była. — Chcąc przewieść ją w *złocie* i ładując na brykę po 2,000 funtów, potrzebaby bryk 7,401.

Teraz chcieymy przeliczyć te pieniądze. — Jeżeli przypuściemy, że 100 sztuk złota na minutę naliczyć można, i po 12 godzin codziennie na to przeznaczemy: to je potrzeba będzie 27 lat rachować; — a gdybyśmy w fenikach mieli tę summę; to rachunek trwałby 7.000 lat, a tym samym, że licząc od stworzenia świata, aż dotąd, jeszcze niebyłby ukończony.

Jeżeli następnie dług narodowy angielski weźmiemy w biletach bankowych jednofuntowych (szterlingowych) i położemy bilet przy bilecie na ziemi, to zakryjemy nim przestrzeń 4,516 mil kwadratowych. W gwineach (dwudukatowe sztuki) położywszy dukat przy dukacie, uformowałyby liniją na 10,000 mil długą. — W szylingach opasałyby całą kulę ziemską aż do 9ciu razy. — W fenikach zaś, nietylko do 11stu razy odległość między ziemią i xiężycem zajęłyby, ale nadto opasałyby liniją tą, xiężyc 5, a ziemię 2 razy.

W dniu 5 Stycznia 1823 r. powiększył się ten dług, aż do 838,739;650 funtów szterlingów.

Szyling do 2 złotych polskich wynosi, *funt zaś szterling* złotych czterdzieści; moneta ta imaginacyjna, poszła od części kraju między *Szterling* i rzeką *Clyde*, któren po zniesieniu Donalda V. króla Szkocyi, Anglii odstąpiony był; moneta na tę pamiatkę bita, nazwisko i stopę menniczną dzisieyszey zostawiła. Stało się to 860 roku.

II. RUCH LUDNOŚCI LONDYŃSKIEY.

Przez most *Londyńskim* zwany, codziennie przechodzi pieszo do 74,620 osób, bryk 605, kar 2782, powozów 1254 i karyolek jednokonnych 814, konno jadących 577.

Przez most *Blackfries*, pieszych 48,500— bryk 487— kar 1748— powozów 1077— karyolek 764— konnych 1111.

Przez most *Westministerski*, pieszych 37,800,— bryk 137, — kar 963,— pojazdów 1171,— karyolek 569,— konnych 615.

Wypada stąd *ogólem*: pieszych 160.940,— bryk 1229,— kar 5493,— powozów 3502,— karyolek 2197,— wierzchem 2333.

III. Zegarmistrze w Genewie.

Genewa naywięcey utrzymuje się z wyrobu zegarków, które po całey rozchodzą się Europie. Nieraz w niey liczono samych maystrów do 480, a z kantonu Neuschatel rocznie do 130,000 zegarków wychodzi. — Cóżkolwiek bądź, dziwno niejednemu zdawać się będzie, a czego właśnie sam doświadczyłem w Genewie bawiąc, że nieraz trudno tam o godzinę dowiedzieć się z pewnością; gdy bowiem na raz i po wszystkich niemal wieżach i domach zaczną bić godziny, a przytym grać dzwonki *(karyllony)* i t. p. takie trwa zamieszanie, iż godziny doliczyć niepodobna. (*)

STRUMIEŃ, — STRUGI — i ŚCIEKI.

Przez piękney włości obwody,
Gdzie spokoyność szczęście wiodła,
Płynął strumień czystey wody,
Bo taką brał z swego źródła. —

W niego spadne inne strugi,
Z niemi razem boczne ścieki,
Chciały go mącić czas długi,
Chciały mieć pęd bystrey rzeki; —

I z pomocą nawalnicy,
W tey właśnie zdarzoney dobie,
Swym kałem ułatwić sobie,
Zalew całey okolicy!

Cóż wstrzymało te zdarzenia?
Wzniesione brzegi strumienia —
W cóż się strugi? w co ścieki obróciły potem?
Burza przeszła... błoto błotem!
A zaś w błogiey tey krainie,
Jak płynął strumień, tak płynie.

(*) Obecnie robią tam szpilki do koszul męzkich z zegarkami, i bardzo wiele wyselają do Paryża; szpilka kosztuje 100 talarów. P. R.

Dziennik ten wychodzi, co Wtorek, Czwartek i Sobotę o god: 6 w wieczór, w drukarni braci *Gieszkowskich.* Prenumerata kwartalna Złp. 9. w mieyscu pojedynczy numer gr. 10, w królestwie polskiém z pocztą Zł. 14.